

Przegląd czasopiśmiennictwa kanonistycznego za okres 1940—1949.

D. Ks. IV KPK — Prawo procesowe.

(Dokończenie)

I. O sądach w ogólności.

F. della Rocca w art.: *De actionibus rescissoriis* (EJC, II, 1946, 107—9) podaje pewne uzupełnienia konstrukcyjne do pracy Ciprotiego: *Osservazione sul testo del „Codex Juris Canonici“* odnośnie nowej redakcji tytułu w prawie procesowym o skargach o unieważnienie (*actiones rescissoriae*).

F. Aguirre w *Annotationes* do orzeczenia PKTK z 25. I. 1943 r. (AAS, 35, 1943, 58) (Per. XXXII, 1943, 294—6) ad II De Curatore dementis wyjaśnia, iż do ustanowienia kuratora zgodnie z kan. 1651 § 1 wystarczy dekret Ordynariusza po przeprowadzeniu uprzednim dochodzenia co do choroby umysłowej. Pozew i doręczenie wyroku winno być zakomunikowane (por. kan. 1712 i 1877) kuratorowi, prawnie ustanowionemu.

Pugliese w notatce: *De potestate tribunalis per litteras rogatorias delegati* (Ap. XV, 1942, 143—50) wyjaśnia dwie sprawy: a) władzę trybunału delegowanego w zakresie zleconego mu przeprowadzenia części postępowania dowodowego procesu o nieważność małż., oraz b) prawa i obowiązki sędziów delegowanych. Przepisy stron, świadków, biegłych wobec sądów kościelnych rozbiiera Ciprotti w pracy pt. *De partium, testium, peritorum delictis in iudiciis ecclesiasticis* (EJC, I, 1945, 181—2). Wychodząc z założenia kan. 174 § 3, 1755 § 3, 1766 § 2 i 1798 co do przestępstw powołanych osób rozwiązuje dwie wątpliwości: 1) czy należy w karaniu tych przestępstw zachować normę postępowania z kan. 1934 nn., 2) który sędzia jest właściwym do wymierzenia kary. Co do pierwszej udziela odpowiedzi twierdzącej, co do drugiej nasuwają się trudności zależnie od wypadku, tj. czy karę ma nałożyć sędzia sądu głównego, o ile w toku procesu wniesiono skargę karną, czy też sędzia właściwy z kan. 1557 nn.

Rozwiązanie częściowe znajduje się w kan. 1837, według którego w wypadku niewłaściwości bezwzględnej sędziego, należy sprawę wytoczyć po myśli kan. 1557—68, jeśli zaś przestępstwo wykryło się lub wniesiono skargę po wydaniu wyroku w sprawie głównej, kompetentny będzie sędzia z kan. 1557—68.

Zagadnienie uporu (contumacia) w nauce kanonistów: Durandusa i Scacii w pracy pod tym tytułem: *Note critiche sulla contumacia nelle doctrina del Duranti et della Scaccia* (EJC, I, 1945, 69—86) bada F. della Rocca. I-szy autor wiąże upór z odmową podporządkowaną wezwaniu sądowemu (citatio) i przyjmuje 3 rodzaje uporu: prawdziwy, domniemany i notoryczny. Omawia Durandus upór powoda, pozwanego, skutki prawne uporu przed i po zawiązaniu sporu, upór pozwanego w sprawach spornych, karnych, szczegółowe zastosowanie sankcyj na żądanie pozwanego oraz skutki procesowe kar nałożonych za upór pozwanego.

Drugi autor bada historycznie pojęcie uporu, podkreślając wagę elementu osobowego w pojęciu, zastanawia się nad pytaniem, czy upór jest przestępstwem, cytując trojaki ówczesny pogląd na tę sprawę. Sam wypowiada się za charakterem przestępczym uporu, który można karać grzywną, banicją czy ekskomuniką. Nadto omawia skutki prawne uporu dla stron procesowych, szczególnie uporu pozwanego w procesie karnym.

II. Szczególne rodzaje postępowania procesowego.

A) Proces karny.

Ciprotti wyjaśnia w notatce: *De recursu adversus libelli reiectio-nem in iudicio criminali* (Ap. XV, 1942, 141—3) wątpliwość, kto jest upoważnionym do wniesienia rekursu przeciw odrzuceniu skargi w procesie karnym. Wnioskuje, iż tylko promotor sprawiedliwości, a rozwiązanie znajduje się w kan. 1934, 1709 § 3, 1939, 1938 § 1 i 2210 § 2.

B) Proces małżeński.

Uwagi związane z organizacją sądów małżeńskich w Kanadzie na mocy dekretu Kongr. św. Sakram. z 28. I. 1946 podają: Bartocetti w Ap. IX, 1946, 225—7 oraz Casoria w EJC, II, 1946, 343—6.

Pokrewne zagadnienie odnośnie do norm teje Kongr., związanych z wykonaniem Motu proprio Piusa XI „Qua cura“ z 8. XII. 1938 r. w sprawie organizacji trybunałów regionalnych dla spraw małżeńskich, omawia Bernardini w *Annotaciones* (Ap. XIII, 1940, 170—5).

Sprawą wniesienia skargi o nieważność małżeństwa z kilku tytułów prawnych i postępowania sądowego w tego rodzaju wypadkach w I i II instancji zajmuje się Suarez w rozprawce pt. *De pluralitate capitum nullitatis matrimonii* (EJC, II, 1946, 84—8).

Cappello komentując orzeczenie PKTK z 26. VI. 1947 w *Annotaciones* (Per XXXV, 1947, 349), stwierdza, iż na mocy kan. 1014 należy

ogłosić II-gie małżeństwo za nieważne w wypadku zaistnienia pozytywnej i nierozwiązalnej wątpliwości o ważności I-go małżeństwa, ale przy zachowaniu normalnej procedury prawnej.

Osobie obrońcy węzła i jego udziałowi w procesie małżeńskim poświęca ogólny artykuł Roberti pt. *De validiore vinculi defensione comparanda* (Ap. XIII, 1940, 39—56) traktując go jako odpowiedź na artykuł „Scriptora” pt. *Incipit lamentatio vinculi* (Ap. XII, 1939, 348—89), w którym poruszono bolączki związane z procesem małż., spowodowane nieudolnością urzędników sądowych lub ich złą wolą, zbyt łatwo ferujących wyroki za nieważnością małżeństwa, albo też częściowo liberalnym ustawodawstwem kościelnym w zakresie małżeńskiego procesu. Roberti, koryguje zbyt pesymistyczne uwagi i wnioski swego poprzednika w 18 punktach zaczerpniętych z jego wywodów, poddając krytycznej ocenie owe trudności i podając szereg trafnych wskazówek i rad pod adresem obrońcy węzła, promotora sprawiedliwości, adwokatów, samych stron, duszpasterzy, jak i wysuwając postulaty co do zmiany niektórych przepisów prawa kodeksowego. Artykuł Robertiego, którego nie można streścić w kilku zdaniach, winien być przyswojony naszemu sądownictwu kościelnemu, choć niektóre bolączki zostały usunięte przez wydanie Instrukcji Kongr. św. Sakram. z 29. VI. 1941 r. w zakresie badania przedślubnego stron.

Aguirre wyjaśniając orzeczenie PKTK z 29. V. 1947 r. (AAS, 39, 1947, 373) w *Annotationes* (Per XXXVI, 1947, 341—3) ad II de appellatione Defensoris vinculi matrimonialis, iż w razie wyroku za nieważnością małż. w II Instancji (zgodnego z wyrokiem I Inst.) nie można obrońcy węzła nałożyć obowiązku apelacji do III Inst., o ile tenże zamierza się jej zrzec.

Roberti w *Animadversiones* do dekretu św. Oficjum z 15. I. 1940 (AAS, 32, 1940, 52) zamieszczonych w Ap. XIII, 1940, 7—10 powołuje się na dekret tejże Kongr. z 18. I. 1928 r., którym i apostaci zostali zaliczeni do grupy akatolików i pozbawieni prawa wniesienia skargi o nieważność małż. z racji nieposiadania przez nich zdolności procesowej (legitymacji aktywnej). Autor ustala pojęcie apostaty, zwracając uwagę na trudności z nią związane. W wypadku konkretnym, o ile zaistnieje wątpliwość podobna, należy z urzędu wszcząć dochodzenie i zależnie od wyniku pozytywnego tegoż odrzucić skargę apostaty.

Trudności związane z wykładnią kan. 1971 § 1 nr 1 spowodowały wydanie szeregu wyjaśnień przez PKTK i wywołały dużą literaturę na ten temat. Orzeczenie z 27. VII. 1942 r. (AAS, 34, 1942, 241) zostało omówione przez Restrepo w *Annotationes* na łamach Per. XXXII, 1943, 114—7, orzeczenie z 6. XII. 1943 r. (AAS, 36, 1944, 94) przez Aguirre w *Annotationes* również w Per. XXXIII, 1944, 286—89), orzeczenie z 3. V. 1945 r. przez Grazianiego w komentarzu pt. *Annotatio* (EJC, II, 1946, 29—31) i Aguirre w Per. XXXIV, 1945, 285—7, orzeczenie z 4. I.

1946 r. przez tegoż autora w *Annotatio* (EJC, II, 1946, 145—8) oraz *Cappello* w *Annotationes* (Per. XXXV, 1946, 195—8).

Rozprawy na ten temat ogłosili *Graziani* i *Pendola*. Pierwszy w pracy *De canone 1971 § 1 nr 1 eiusque interpretatione* (EJS, II, 1946, 166—181) biorąc za punkt wyjścia do swego komentarza wyroki Roty z 20. V. 1944 i 19. IV. 1945 oraz 16. VI. 1945 r. stwierdza, iż I wyrok jest 1-szą decyzją po orzeczeniu PKTK z 27. VII. 1942 r. co do wykładni kan. 1971 § nr 1 do słów: „*impedimenti causa*“. Podając krótką historię wykładni i zgodnie z powołanym orzeczeniem stwierdza, iż strona jest pozbawiona prawa skargi, o ile była przyczyną bezpośrednią i umyślną przeszkody albo nieważności małż. Chodzi tu o rozłączne znaczenie spójnika „*tum cum*“ a nie łączne, stąd dwa powody do pozbawienia prawa skargi. Ustawodawca wyklucza winę nieumyślną, winę umyślną pośrednią i tzw. winę „*representationis*“.

W drugim wypadku, tj. omówionym wyrokiem z 19. IV. 1945, strona była przyczyną umyślną zawinioną, ale często się zdarza, iż strony zawierając małż. warunkowe, nie wiedzą, iż nie wolno im mieć stosunku aż do czasu spełnienia się lub nie treści warunku, stąd zachodzi u nich nieznanomość ustawy, a nie wina umyślna. W wypadku trzecim (wyrok z 16. VI. 1945, dołożenie powodu zawinionego nieważności), o ile zachodzą okoliczności zmniejszające winę czy brak poznania, strona zachowuje prawo skargi z kan. 1971 § 1 nr 1.

J. Pendola w pracy: *De iure accusandi matrimonium ad normam decreti auth. d. 27 Junii 1942* (Per. XXXVIII, 1949, 140—65) rozważa źródła nieważności małż. zawieranych świadomie z przeszkodami; stwierdza, iż unieważnienie II-go małż. nie jest karą, podaje wykaz odrębnych kar na profanujących małż. (kan. 2356, 2353, 2375, 2388), omawia zakres skargi małż. w dawnym prawie (I, X, 4, 7; Instrukcja kard. Rauschena z 1856 r.) i prawie kodeksowym (pierwszy raz sprawę z kan. 1971 § 1 nr 1 poruszył *Vidal*), wreszcie przedstawia zarys wykładni kan. 1971 § 1 nr 1 (pogląd *Robertiego* i orzeczenia PKTK), dochodząc do wniosku, iż terminu „*impedimenti causa*“ nie należy wyklądać: „*causam ponere*“, ale „*qui impedimentum causaverit*“. Wreszcie omawia wykładnię kanonu na podstawie wyroku Roty z 18. I. 1940. Na tym na razie kończy się I część tej interesującej pracy.

Sprawy procesu małżeńskiego kończy kilku uwagami *Robertiego* w notatce: *De habilitate ad accusandum matrimonium, legitimatione ad causam et nullitate sententiae* (Ap. IV, 1940, 88—91) konkludując: a) nie może skarżyć wiedzący o dołożeniu przez drugą stronę warunku przeciw istocie małż., b) brak zdolności procesowej może być podniesiony w każdym stadium procesu, c) o ile nie został podniesiony, wyrok jest nieważnym.

Wreszcie *Aguirre* w *Annotationes* do orzeczenia PKTK z 6. XII. -943 r. ad II de declaratione nullitatis matrimonii (Per. XXXIII, 1944,

289—93) wyjaśnia, iż *casus excepti* z kan. 1990 są podane wyczerpująco, proces z kan. 1990 jest sądowym a nie administracyjnym, termin „Ordynariusze“ z kan. 1990 nie obejmuje wikariusza gen., termin: „iudex II instantiae“ z kan. 1991—2 obejmuje oprócz Ordynariusza i Oficjała.

C) *Proces beatyfikacyjny.*

Należą tu dwie prace: Beruttiego pt.: *Valore del processo sui miracoli in specie fatto d' autorita propria dell Ordinario* (EJC, III, 1947, 317—25) oraz Galassiego pt.: *Quaestiones de processibus beatificationis et canonizationis* (EJC, III, 1947, 150—3).

Berutti w odpowiedzi na pytanie: czy Ordynariusze mogą prowadzić procesy na mocy swej władzy co do cudów działanych przez osoby zmarłe w opinii świętości i czy ma on wartość prawną jako uzupełnienie dowodów zgromadzonych przez proces apostolski, analizuje kan. 2038 § 2 i 2050 § 2, przyznaje podobną władzę w procesie informacyjnym, ale przed wprowadzeniem sprawy do Kongr. Obrzędów i z zachowaniem norm kan. 2218—19 o beatyfikacji. Jeśliby po wprowadzeniu procesu przed Kongregację zaszła nagła i pilna potrzeba zbadania świadków cudu, tego rodzaju dowód ma tylko wartość uzupełniającą w procesie apost., chyba, że Kongr. usunę podobny dowód z procesu Ordynariusza. Z kolei rozpatruje niektóre wypadki szczegółowe związane z prowadzeniem procesu zwyczajnego biskupiego, jeśli chodzi o zbadanie cudów i przesłuchanie naocznych świadków.

Drugi autor omawia w formie schematu prawnego, mogącego posłużyć do przyszłej kodyfikacji prawa z zakresu procesu beatyf. i kanoniz. kilka kwestyj odnoszących się do procedury w tych sprawach, jak: sprawa powoda (*actio popularis*), skutki prawne decyzji beat. lub kan., skutki w razie braku właściwego sędziego, przedmiot decyzji w obu procesach, szczególnie własności procedury procesowej w tych wypadkach.

E. Ks. V. KPK — Prawo karne.

A) Prawo o przestępstwach.

Pinna, notariusz Roty Rzym. w historycznym zarysie przedstawia w pracy *De participatione iure poenali canonico* (Ap. XIII, 1940, 265—303, XIV, 1941, 447—62, XV, 1942, 52—94) zagadnienie współdziałania w przestępstwie: a) w prawie rzymskim od założenia państwa do prawa poklasycznego włącznie, b) rozwój współuczestnictwa w prawie karnym barbarzyńców (prawo pierwotne, germańskie, francuskie, longobardzkie), c) kanonicznym (w księgach pokutnych, penitencjarzach), d) w dekrecie Gracjana, e) nauce Dekretystów, f) w prawie Dekretaliów (c. 6, X, 5, 12, c. 8, X, V, 3, c. 5, V, 9, in VI, c. I, V, 8 in Clem. C. un. 12, Extrav. 10,

XXII i inne). Rozprawa nie została zakończona w omawianym przez nas okresie.

O zbiegu przestępstw w prawie kan. zgodnie z zasadą z kan. 2234 pisze J. Fissore w rozprawie: *De delictorum concursu in Iure Canonico* (EJC, II, 1946, 326—58). Autor omawiając system prawa kan. co do zbiegu przestępstw w świetle obecnej nauki, podkreśla brak zainteresowania tą sprawą ze strony kanonistów. Kodeks przyjmuje zasadę materialnego zbiegu przestępstw (twierdzenie kanonistów), w kan. 2244 § 2 nr 1 zachodzi wyjątek od tej zasady, w którym przyjmuje się zbieg formalny przestępstw. Z kolei omawia naukę przedkodeksową o zbiegu przestępstw, która zgodnie z prawem Dekretalów uznawała mnożenie się realne przestępstw z materialnym zbiegiem kar zasad prawnych w wypadku jednej przestępczej intencji (zamiaru) przy różnych czy jednorodnych przestępstwach. Autor omawia bliżej (specjalnie kar l. s.), podtrzymując jednak wykładnię łagodniejszą tych przestępstwo ciągłe (continuum) i złożone (complexum) jak i praktykę stosowania kar odnośnie do nich.

Dalej analizuje prawo kodeksowe, które przyjęło niezmienione dawne prawo, jak stwierdza porównanie kan. 2224 i 2234 z dawnym prawem, zniewalając do przyjęcia wykładni tych zasad zgodnie z nauką przedkodeksową i stosując przy zbiegu materialnym przestępstw w zakresie wymiaru kary zasadę absorpcji również przy karach l. s. Te same zasady obowiązują przy karaniu przestępstw ciągłych i złożonych, które Kodeks przyjmuje (kan. 1705 § 3, 2224 § 3). Ustala istotę kary przy ostatnich, szczególnie przy zaciąganiu kar l. s., przyjmując potrójny rodzaj wymiaru odnośnej kary. Za słuszny i zgodny z Kodeksem uważa trzeci wymiar polegający na ukaraniu poszczególnego przestępstwa, przy czym kara nie mnoży się, ale pozostaje ta, która jest przewidziana za najcięższe przestępstwo (kan. 2217 § 1 nr 2). Zasada ta odnosi się do obu typów przestępstw. W formie corollarium zestawia dla obu typów przestępstw wykaz tychże w Kodeksie.

B) Prawo o karach.

Luizzi w rozprawie pt. *De vi verborum „praesumpserit, ausus fuerit“ aliorumque similium in systemate poemali canonico* (EJC, I, 1945, 87—94), wychodząc z założenia, iż KPK nie zajmuje się ustaleniem przedmiotowej poczytalności przestępcy, zostawiając określenie jej sędziemu, zastanawia się nad wyjaśnieniem pytania, czy terminy o których mowa, stanowią wyjątek od tej zasady w tym znaczeniu, iż zgodnie z kan. 2229 § 2 żąda się pełnej podmiotowej odpowiedzialności przestępcy. Sprawy tej dotąd nikt, jego zdaniem, nie omawiał. Za prawem rzymskim, germańskim i dawnym kanonicznym Kodeks przyjął osobną terminologię na określenie pełnej poczytalności ze strony rozumu i woli, co też potwierdza w powyższym kanonie. Autor wbrew opinii Michiela,

utrzymuje, że kan. 2229 § 2 odnosi powyższe terminy zarówno do kar l. s. jak i f. s. Nasuwa się trudność z kan. 2229 § 4, którą autor rozwiązuje tak, iż w wypadku użycia przez prawo powołanych terminów, ustawodawcy chodzi o ukaranie czynności przestępczej, pochodzącej z pełnego poznania i rozmysłu. Stąd pełna odpowiedzialność należy do istoty każdego przestępstwa i ten element da się ustalić na mocy wymogów samego prawa, by tylko przypomnieć aksjomaty prawne: *nullum crimen sine poena*. Dowód za tym widzi w kan. 2228 i to do kar l. s. jak i f. s. Stąd wyciąga wniosek, że zgodnie z kan. 2229 § 2 nie ma przestępstwa *ex culpa* i każde zmniejszenie poczytalności usuwa przestępstwo.

Beijersbergen w art.: *De metu in iure poenali Ecclesiae* (Per. XXX, 1940, 274—9) rozbiera wypadek następujący: Niewiasta dokonująca spędzenia płodu pod wpływem ciężkiej bojaźni czy zaciąga cenzurę. Biorąc pod uwagę kan. 2229 § 3 i opierając się na nauce przedkodeksowej, nie czyniącej różnicy między bojaźnią pochodzącą z wewnątrz, i podając dowody z kan. 2218 § 2, 2205 § 2, 2242 § 1 i 2229 § 3, wnioskuje, iż nie zaciąga cenzury.

Inny wypadek przy omawianiu orzeczenia PKTK z 26. IV. 1948 r., omawia Cappello w *Annotationes* (Per. XXXVII, 1947, 288—91), de *privilegio fori*, dowodząc, iż do zaciągnięcia cenzury z kan. 2341, nie wymaga się, by osoby wymienione w tym kanonie były zacytowane przez sędziego świeckiego, wystarczy, by zostały pozwane przed tego sędziego.

Ten sam wypadek szerzej rozważa Oesterle w pracy pt. *Relatio inter can. 120 et can 2341 CJC* (EJC, I, 1945, 115—21) dla wyjaśnienia trudności między terminem kan. 2341: „*ad iudicem laicum trahere*“ a terminem kan. 120: „*apud iudicem laicum convenire*“. Czy oba terminy są identyczne? Autor podawszy szereg trudności analogicznych w innych miejscach Kodeksu, wyjaśnia termin: „*convenire*“ w prawie rzymskim i kościelnym przedkodeksowym, stwierdzając tożsamość terminów „*convenire*“ i „*ad iudicem trahere*“. Podobnie tłumaczą oba terminy kanoniści pokodeksowi. Niemniej zachodzi różnica między obu kan., gdyż z kan. 120 o treści pozytywnej ten łamie ustawę, kto pozywa duchownego przed sąd świecki bez względu na wynik rozprawy, gdy w kan. 2341, zawierającym przepis karny, ten popełnia przestępstwo, kto popełnił je w myśl zasad kan. 2229 § 2 i kan. 2228. W wypadku kan. 120 można karać za usiłowanie przestępstwa.

Cappello w *Annotationes*, do orzeczenia PKTK z 26. VI. 1947 r. (Per. XXXV, 1947, 347—9) wyjaśnia, iż w miejscach, gdzie decyzja o przeprowadzeniu pojedynku należy do trybunału honorowego, prowokujący i godzący się na pojedynek, zaciągają cenzurę z kan. 2351 przez sam fakt podżegania lub zgody, chyba, że pewnym jest, iż te osoby

nie miały zamiaru pojedynkowania się. Przyczynki historyczne przynoszą prace *Damena* i *Parrosella*.

Pierwszy w art.: *De excommunicatione contra extrahentes reliquias ex catacumbis Romanis olim lata* (Ap. XIV, 1941, 52—60) podaje, iż na podobnych przestępców ekskomunika nałożona przez Klemensa VIII z 23. VIII. 1603 i 4. VIII 1604 r. była jeszcze w użyciu za Piusa IX (konst. Ap. Sedis).

Drugi w art.: *Ecclesiae Romanae „dimicatio contra simoniam a Leone IX usque ad concilium Lateranense“* (Ap. XV, 1942, 95, 140) daje przegląd źródeł, w rozdz. I podaje pojęcie symonii w tym okresie, w rozdz. II statuty synodów rzymskich z okresu 1049—1123, w których wykazuje rozwój pojęcia symonii w XI w., wnioskując, iż można w tym czasie przyjąć następujące typy symonii: a) co do przedmiotu, b) co do podmiotu, 3) co do ceny symoniackiej (*pretium sminoniacum*).

F. Historia źródeł.

Dekret Gracjana, 800-letniej rocznicy wydania Dekretu Gracjana (prawdopodobna data 1140 r.) Papieski Instytut Obojga Prawa poświęcił rocznik swego czasopisma, *Apollinaris* w 1948 r., gromadząc na 145 stronach 8 rozpraw, których streszczenie podał we wstępie wydawnictwa redaktor tegoż, wybitny kanonista rzymski, Fr. Roberti, obecnie sekretarz św. Kongregacji Soboru.

W pierwszej krótkiej rozprawce (Ap. XXI, 1948, 9—II) Anzelm Giabani omawia osobę i życie Gracjana, stwierdzając jako dane: jego przynależność do zakonu kamedułów, zajmowanie się studiami prawnymi i nauczaniem prawa kanonicznego wzorem założyciela zakonu, św. Romualda, św. Piotra Damiana, kard. Ugolino, późniejszego Grzegorza IX, twórcy Dekretalów.

Drugą poważniejszą rozprawę poświęconą wkładowi Gracjana do opracowania metody w nauce prawa kanonicznego skreślił wybitny kanonista lowański, A. van Hove pt.: *Quae Gratianus contulerit methodo scientiae canonicae* (tamże, 12—24). Wyjaśnia braki w zakresie prawa kanonicznego przed Gracjanem odnośnie do zbioru kanonów, krytyki źródeł, i wykładu nauki karności kościelnej wchodzącej w dziedzinę prawa kanonicznego. Na opracowanie naukowe Dekretu i metodę tej pracy wywarły wpływ dwa czynniki: metoda scholastyczna i studium prawa rzymskiego w szkole bolońskiej. Zasługą Gracjana jest oddzielenie teologii praktycznej od spekulatywnej a przez włączenie do tekstów prawnych (*auctoritates*) rubryk i *dicta* (będących komentarzem Gracjana, mających uzgodnić różnice w tekstach) stworzył pierwszy podręcznik prawa kanonicznego, który przyjęto do nauki tegoż w Bolonii, Francji i Anglii, dając podstawę przez to do prac komentatorów tzw. Dekretystów.

Trzecia rozprawa S. Riccobono pt.: *Mala fides superveniens nocet* (tamże, 25—35) zawiera historyczny zarys zagadnienia wywodzącego się z prawa rzymskiego, przyjętego przez Gracjana w formie rzymskiej zasady: iż dobra wiara na początku wykonywania prawa posiadania wystarczy do przedawnienia. Zasada ta jednak była zwalczaną przez późniejszych kanonistów, wymagających dobrej wiary w całym okresie trwania przedawnienia (X, II, 26, 20).

Czwarta rozprawa pióra A. Sticklera (tamże, 36—III) pt.: *Magistri Gratiani Sententia de potestate Ecclesiae in Statum* z zakresu prawa publicznego omawia pogląd autora Dekretu na stosunek władzy kościelnej do państwa, w którym stwierdza pochodzenie obu władz od Boga, suwerenność tychże wobec spraw wchodzących w zakres celu obu społeczności, wyższość kościelnej odnośnie do wartości celu, fakty zaś takie jak: darowizna Konstantyna czy *sacrum romanum imperium* nie dają żadnego tytułu do wyższości władzy kościelnej nad cywilną. Gracjan wyraża zapatrywanie co do przyjaznej współpracy obu władz, albowiem podmiotem biernym obydwu jest ten sam człowiek.

Piąta rozprawa G. Le Bras pt.: *Vues sur les problemes poses autour: „Du Decret de Gratien“* (112—117) wykazuje braki dotychczasowych wydań Dekretu i wysuwa postulaty: ustalić źródła Dekretu, porównać *summaria* i *dicta* dla wykazania miejsc autentycznych i fałszywych, szczególnie późniejszych wariantów, wyjaśnić układ i metodę Dekretu, ocenić wpływ teologii moralnej na kanony, wreszcie wydać krytycznie dekret i najważniejszy doń komentarz pióra Huguccio.

Szósta praca St. Kuttnera pt.: *De Gratiani opera noviter edendo* (118—28), zajmuje się wykryciem braków uchodzącej dotąd za krytyczną edycji Dekretu, dokonanej przez E. Friedberga, który do swego dzieła miał tylko 8 kodeksów Dekretu, znajdujących się w bibliotekach niemieckich. Nie uwzględnił przecież 150 kodeksów Dekretu, znajdujących się na świecie, z których 50 pochodzi z okresu bliskiego Gracjanowi. Dla krytycznego wydania należałoby ugrupować kodeksy pod kątem rozdziału *paleorum*, transkrypcji *partium*, czy wstępów anonimowych, by móc wykryć lepsze czy gorsze kodeksy w danej klasie. Zbadać kolekcje, źródła w świetle zasad współczesnej krytyki, odkryć prace teologów, prawników cywilistów z których Gracjan korzystał. Nowa edycja musi posiadać potrójny aparat: a) różnych lekcji Dekretu, znajdujących się w różnych grupach kodeksów, b) komentarz historyczny do każdego kanonu Dekretu, c) zestawienie głównych lekcji różnych *auctoritates* odmiennych od Gracjana.

Siódma rozprawa, mająca za autora prof. A. Vetulaniego z Krakowa pt.: *Encore un mot sur le droit romain dans le decret de Gratien* (129—134) podaje krytyczną ocenę kodeksu Nr 386 Dekretu Gracjana, znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, której rezultatem jest ustalenie jako prawdopodobnego wniosku, iż teksty z prawa

rzymskiego nie pochodzą od autora Dekretu, ale od innej późniejszej osoby, znającej dobrze prawo rzymskie. Dowodem tego przypuszczenia zamieszczenia wspomnianych tekstów na marginesie kodeksu.

Ostatnia praca J. Bartelli pt.: *De quodam „Exemplari“ Parisino Apparatus Decretorum* (135—45) wyjaśnia sprawę manuskryptu przynależnego do Biblioteki Watykańskiej tzw. *Codex Borghes.* nr 26, zawierającego egzemplarz tzw. wzorcowy paryskiego komentarza do Dekretu, z którego odpisywano inne egzemplarze dla użytku profesorów i uczniów. Chodzi tu o glossę zwyczajną do Dekretu, pióra Bartłomieja Brixen. Z takiego egzemplarza podzielonego na osobne fascykuły, z których każdy miał określoną liczbę kolumn, linii, liter tzw. „pecia“, służących do reprodukcji kopii, przy pomocy układu kolejnego poszczególnych „pecia“. Egzemplarz taki służył do krytyki manuskryptów pozwalających wyeliminować kopie odeń pochodzące.

G. Prawo publiczne.

Konkordat. A. Perugini w artykule: *De novis Conventionibus Lusitanis* (Ap. XIII, 1940, 205—17) nawiązuje do ostatniego zawartego konkordatu między Stolicą Ap. a Republiką Portugalską 7 maja 1940 r. (ratyfikowany i obowiązujący od 1 VI 1940 r.). Tekst podany w Ap. XIII, 1940, 143—57. W krótkim zarysie kreśli historię stosunków między obu kontrahentami na tle dawnych konkordatów, z kolei analizuje w pobieżnym streszczeniu treść artykułów w liczbie 31 nowego układu oraz Układu Misyjnego z tej samej daty (tekst tamże, 157—64).

Ph. Auguirre w rozprawce pt.: *Pactum missionale inter S. Sedem et Lusitaniam* wyjaśnia artykuły w sprawie misyjnej, tj. XXV—XXIX, wchodzące w zakres konkordatu portugalskiego z 1940 r. (Per. XXX, 1941, 193—204). Ten sam autor w innej pracy: *Ecclesia et Status in Lusitania secundum recens Concordatum* (Per. XXIX, 1940, 289—302) rozbiera konkordat powyższy.

Szerszy zakres posiada rozprawa V. Bellini: *Jus canonicum, jus internationale, jus concordatarium* (EJC, III, 1947, 698—711). Poświęcona jest analizie istoty i zadań sformułowanych w kan. 3 KPK. Autor zbija tezę, jakoby w tym kanonie mieściła się norma równająca prawo kanoniczne z międzynarodowym. Zagadnienie to związane jest z kwestią podmiotowości prawnej Kościoła w prawie międzynarodowym. Choć Kościół posiada przymioty wymagane do podmiotowości prawnej w ujęciu prawa międzynarodowego, niemniej niektórzy cywiliści twierdzą, iż w tymże prawie brak normy pozwalającej uznać prawność porządku kanonicznego. Stąd wnioskują, iż Kościół może być co najwyżej uważany jako podmiot prawa międzynarodowego prywatnego, tak że konkordat powstaje i jest regulowany w zakresie prawa międzynarodowego. Teza ta mogła by być słuszną w wypadku przyjęcia prawa kano-

nicznego jako wewnętrznego prawa odnośnie do prawa międzynarodowego. Jest to fałszem, bo Kościół swej osobowości prawnej nie czerpie z prawa międzynarodowego ale bożego, a celem swym przewyższa prawo międzynarodowe. Kościół zarówno pod względem prawa wewnętrznego i prawa międzynarodowego nie jest podległy określonemu prawu doczesnemu, co najwyżej może przyjąć pewne normy świeckie, o ile są rozumne i niesprzeczne z prawem bożym, niezbędne do realizacji swych własnych celów. Co więcej Kościół może osądzać prawo międzynarodowe pod względem jego zgodności z prawem natury lub bożym. Wynika więc wniosek z kan. 3, iż nie można w nim dopatrywać się normy równającej prawo kanoniczne z międzynarodowym. Prawo konkordatowe jest zawarte w prawie kanonicznym. Nie stanowi więc dziedziny odrębnej od prawa kanonicznego, cieszącej się zdaniem niektórych (Fedele) własną autonomią.
